Dziś 6 stron

Cena 1 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, wtorek 28 maja 1946 r. | Nr 146 (213)

Min. Mołotow wyjaśnia

Dlaczego wynikły różnice zdań na konferencji paryskiej

MOSKWA (PAP). Mołotow złożył następujące oświadczenie na konferencji prasowej w Moskwie. „Zgodnie z postanowieniem konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie rada ministrów spraw zagranicznych zebrała się w Paryżu w celu ostatecznego uzgodnienia tekstu traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią. Delegacja radziecka w Paryżu stała na stanowisku ścisłego wypełnienia postanowień konferencji moskiewskiej, tj uzgodnienia poglądu między przedstawicielami rządów Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie umowy z Włochami. Gdybyśmy odbiegli od zleceń konferencji moskiewskiej, mogłaby wyniknąć **paradoksalna sytuacja**, iż konferencji pokojowej zostałyby przedłożone **2 teksty traktatu pokojowego**.

Pokojowe nadzieje zostałyby zniweczone

Rozumując w dalszym ciągu po tej linii, mielibyśmy wkrótce nie jedną, lecz **2 konferencje pokojowe** i wszelkie nadzieje na trwały pokój zostałyby **zniweczone**.

Delegacja radziecka nie mogła wyrazić zgody na propozycję amerykańską wyznaczenia daty konferencji pokojowej, niezależnie od osiągnięcia porozumienia między mocarstwami. Propozycja amerykańska, która uzyskała poparcie delegacji brytyjskiej, stoi w sprzeczności z postanowieniami zarówno konferencji poczdamskiej, jak i moskiewskiej. Uważam, iż wpłynęłaby ona ujemnie na dalszy rozwój przyjacielskich stosunków między narodami i nie przyczyniłaby się do stworzenia trwałego pokoju.

Muszę przyznać, iż osiągnięto pewne rezultaty, niestety jednak, nie są one wystarczające. Uzgodniono w Paryżu tekst traktatów z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, za wyjatkiem punktów, odnoszacych się do spraw gospodarczych, jako podstawy przyjęto warunki umów o zawieszeniu broni, które w pełni zabezpieczają interesy sojuszników, a nie naruszają suwerenności tych państw. Zagadnienia żeglugi na Dunaju oraz handlu z państwami naddunajskimi nie można — zdaniem delegacji radzieckiej — rozstrzygnąć bez udziału tych państw.

Nie uważa za słuszne, aby jakiekolwiek państwa **narzucały** państwom naddunajskim swoją wolę, nie biorąc równocześnie pod uwagę **interesów państw sojuszniczych**, jak Czechosłowacji i Jugosławii.

Agresja nie może ujść bezkarnie

Jeśli chodzi o traktat pokojowy z Włochami, to nie osiągnięto porozumienia w sprawach zasadniczych. **Istnieją olbrzymie różnice w poglądach mocarstw** na sprawę odszkodowań wojennych, na przyszłość dawnych kolonii włoskich oraz na zagadnienie granicy jugosłowiańsko-włoskiej i Triestu. W latach 1941—1942 kilkaset tysięcy faszystowskich wojsk włoskich brało udział po stronie hitlerowskich Niemiec w napadzie na ZSRR.

Biorąc pod uwagę iż, po obaleniu reżimu faszystowskiego, **demokratyczne Włochy** wzięły udział w wojnie po stronie sojuszników. Związek Radziecki **zredukował swoje żądania** do skromnej sumy 100 milionów dolarów. Suma ta ma przypominać Włochom, że **agresja na cudze ziemie nie może ujść bezkarnie.** Związek Radziecki popiera całkowicie żądania odszkodowań w wysokości 200 milionów dolarów, wysunięte przez Jugosławię, Grecję i Albanię. Suma ta w niewielkim tylko stopniu przyczyni się do wyrównania strat, wynikłych ze zniszczenia. Stanowisko Związku Radzieckiego nie spotkało się ze zrozumieniem delegacji Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Delegacja amerykańska wysunęła propozycję wliczenia do odszkodowań wojennych wartości włoskich okrętów wojennych, które mają być przekazane Związkowi Radzieckiemu. Na konferencji poczdamskiej jednak postanowiono, że jednostki floty nieprzyjacielskiej nie będą stanowiły części odszkodowań wojennych. Nie jest to pierwszy wypadek, kiedy narody, które nie **przeżyły okupacji**, zajmują odmienne od nas stanowisko. Wydaje mi się, iż rosyjskie przysłowie: „syty głodnemu nie wierzy", można zastosować do wytworzonej sytuacji.

Podczas dyskusji wiele czasu poświęcono zagadnieniu kolonii włoskich. Chociaż dla marynarki handlowej Związku Radzieckiego sprawa posiadania portów w Trypolitanii była zagadnieniem b. poważnym, nie obstawaliśmy przy tym, aby powiernictwo nad Trypolitanią zostało oddane na okres kilkuletni Związkowi Radzieckiemu wyłącznie, lub też wspólnie z Włochami. Zarówno Francja, jak i Związek Radziecki są zdania, iż najlepszym rozwiązaniem będzie **oddanie kolonii włoskich powiernictwu** Włoch, które stały się teraz państwem demokratycznym i pod kierownictwem ONZ na pewno będą umiały wywiązać się z zadań związanych z przygotowaniem dawnych kolonii włoskich do niepodległości.

Stanowisko nasze uzyskało z początku poparcie delegacji Stanów Zjednoczonych, która jednak zmieniła swe stanowisko **pod wpływem żądań brytyjskich**. Wobec tego sprawa kolonii włoskich **nie została rozwiązana**. Ustępstwa jakie poczynił Związek Radziecki w tej sprawie, nie znalazły uznania podczas konferencji paryskiej u państw zachodnich. Wielka Brytania wysunęła propozycje, zmierzające do objęcia kontroli nad wszystkimi koloniami włoskimi. **Wojska brytyjskie miały pozostać** w Libii, Trypolitanii i Cyrenaice przy jednoczesnym utworzeniu niepodległej wielkiej Libii. Proponowano również stworzenie wielkiego państwa Somali, do którego miały być przyłączone Somali włoskie i 2 prowincje abisyńskie. Państwo to, również i pokonanych, miało się znajdować pod powiernictwem Wielkiej Brytanii.

Przeciw wszelkiemu imperializmowi

W ten sposób imperium brytyjskie rozszerzyłoby swe wpływy w północno-wschodniej Afryce nie tylko kosztem pokonanych Włoch, ale **również kosztem Abisynii**, która jak wiadomo, jest członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Realizacja tych zamiarów dałaby Wielkiej Brytanii olbrzymie wpływy w rejonie morza Śródziemnego i morza Czerwonego. Wszelkie propozycje, zmierzające do ograniczenia tych wpływów, spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem zarówno delegacji brytyjskiej, jak i amerykańskiej.

Tylko delegacja radziecka popierała żądania Jugosławii w sprawie Triestu, chociaż wszystkie państwa uznały prawa Jugosławii do Krainy Julijskiej. Nikt nie kwestionował, że większość ludności Krainy Julijskiej stanowią Kroaci i Słowency. Mimo to państwa zachodnie pragną podziału tych ziem.

Zgodnie z propozycją francuską stolica Krainy Julijskiej, Triest, miał być przekazany Włochom.

Zagadnienie granicy jugosłowiańsko-włoskiej również pozostało otwarte. Nie wolno nam nie doceniać ważności zagadnień gospodarczych. **Kapitał anglo-amerykański stara się wykorzystać słabość państw, zniszczonych przez wojnę** i pragnie użyć wpływów gospodarczych dla celów politycznych.

Związek Radziecki **nigdy nie będzie popierał** dążeń jakiegokolwiek państwa, zmierzającego do uzależnienia gospodarczego od siebie **państwa słabszego**. Ani Włochy, ani żadne z państw, które walczyły po stronie Niemiec, nie mogą być traktowane, jako kolonia państw silniejszych.

Delegacja francuska wniosła na porządek obrad sprawę Rzeszy Niemieckiej i zażądała odłączenia Zagłębia Ruhry, Nadrenii i Zagłębia Saary. Sekretarz stanu Byrnes wysunął projekt zawarcia umowy o demilitaryzacji i rozbrojeniu Niemiec, twierdząc, iż podczas konferencji moskiewskiej generalissimus Stalin zgodził się w zasadzie na opracowanie takiej umowy.

Wobec tego, iż w grudniu 1945 r. minister Byrnes nie posiadał jeszcze tekstu umowy, doszło tylko do wymiany zdań na temat wzajemnej pomocy na wypadek agresji niemieckiej lub japońskiej, późniejsze propozycje Byrnesa **milczą o wzajemnej pomocy** i odnoszą się jedynie do sprawy rozbrojenia Niemiec. Nie biorą one pod uwagę postanowień, powziętych przez sojuszników w Teheranie, Jałcie i Berlinie.

Rozluźnienie kontroli sojuszniczej nad Niemcami jest niedopuszczalne.

Obecnie nie ma rządu niemieckiego, z którym możnaby było podpisać traktat.

Związek Radziecki poczynił ustępstwa, które powinny ułatwić porozumienie. Okazało się jednak, że niektóre koła amerykańskie pragną narzucić wolę 2 państw anglosaskich trzeciemu partnerowi.

Delegacja amerykańska nie uwzględniła sprawiedliwych żądań Związku Radzieckiego i **uniemożliwiła** porozumienie. Żadne szanujące się państwo sojusznicze nie pozwoli sobie narzucić woli obcego mocarstwa.

Plany nowej wojny skazane na niepowodzenie

Czasami trudno odróżnić, gdzie kończy się gwarancja bezpieczeństwa, a rozpoczyna się pragnienie ekspansji. Wydaje się, iż niektóre koła w Stanach Zjednoczonych wspólnie z Wielką Brytanią usiłują stworzyć bazy morskie i lotnicze w rozmaitych stronach świata.

Wydaje się, że ludzie ci chcieliby **doprowadzić do nowej wojny** zaborczej i zapomnieli o załamaniu się imperialistycznych planów Rzeszy Niemieckiej. Prawdopodobnie i w przyszłości będzie się zdarzało, iż państwa silniejsze będą chciały narzucić swoją wolę państwom słabszym, lecz w stosunku do Związku Radzieckiego usiłowania te zawsze **skazane będą na niepowodzenie.**

Minister Byrnes wysunął propozycję przekazania ONZ zagadnień, co do których sojusznicy nie osiągną porozumienia. Wiadomo, że sprawa traktatów pokojowych nie podlega kompetencji ONZ. Jest to **próba wywarcia presji** i zastraszenia Związku Radzieckiego. Względem Związku Radzieckiego i innych państw demokratycznych Stany Zjednoczone starają się używać metod, niepraktykowanych w normalnych stosunkach między państwami. **Autorytet ONZ zostanie poderwany, o ile organizacja ta będzie użyta dla celów politycznych.**

Autorytet Rady Bezpieczeństwa jest już zagrożony. Trudności które wyłoniły się podczas opracowania pierwszego traktatu pokojowego, nie są przypadkowe. Pewne koła pragną poderwać autorytet Związku Radzieckiego i usunąć ZSRR z zaszczytnego miejsca, które zajmuje przy rozstrzyganiu zagadnień międzynarodowych. Postępowanie krótkowzrocznych kół reakcyjnych nie odniesie zamierzonego skutku.

Związek Radziecki będzie stał w obronie swoich słusznych interesów i zasad przyjaznej współpracy z państwami demokratycznymi. Zwracając się przeciwko zakusom imperialistycznych elementów reakcyjnych, Związek Radziecki jest głęboko przekonany, iż prowadzi słuszną politykę, zmierzającą do obrony sprawy **pokoju i postępu ludzkości**".

W wyborach czeskich zwyciężyła lewica

PRAGA (PAP). Według nieoficjalnych doniesień z całego państwa, wyniki niedzielnych wyborów parlamentarnych w Czechosłowacji są następujące: w Czechach i na Morawach oraz na Śląsku komuniści uzyskali 2.205.658 głosów, narodowi socjaliści 1.298.907, Partia Ludowa 1.110.920, partia socjal-demokratyczna 855.771 głosów. W ten sposób partia komunistyczna jest najsilniejszym stronnictwem, skupiając około 40 proc. wszystkich wyborców. Znamienne jest, że komuniści zwyciężyli zdecydowanie m. in. w samej Pradze, gdzie dotychczas największą popularnością cieszyli się narodowi-socjaliści. W Słowacji na czoło wysunęła się partia demokratyczna, uzyskując 988.275 głosów, podczas gdy na komunistów padło 490.257 głosów, na partię Wolności 67.575 głosów i na partię Pracy 49.983 głosy. W nowym parlamencie czechosłowackim partia komunistyczna będzie dysponowała największą ilością mandatów. Bezpodstawne okazały się obawy, że t. zw. białe kartki wyborcze mogą zmienić całkowicie wynik wyborów. Do urn wyborczych złożono zaledwie znikomy odsetek takich kartek. Frekwencja wyborcza wyniosła przeszło 90 proc. Przebieg wyborów był spokojny. Do incydentów doszło jedynie w miejscowości Śląska Ostrawa w 18-tym okręgu wyborczym, gdzie jeden z głosujących wrzucił do urny zapaloną kopertę. Po raz pierwszy w wyborach obecnych wzięło udział wojsko, korzystając z prawa wyboru i wybieralności.

PRAGA PAP). Prezydent państwa rozwiązał Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe Republiki Czechosłowacji.

PRAGA (PAP). Radio praskie podaje, że w obowiązkowym głosowaniu w Czechosłowacji złożono ogółem 32.159 białych kartek.

ODEZWA

Izba Przemysłowo-Handlowa i Izba Rzemieślnicza w Warszawie wyjaśniają, że wszystkie osoby fizyczne i prawne, które dokonały przedpłat na PPOK, winny obecnie w okresie publicznej subskrypcji zgłaszać się w placówkach dokonanych przedpłat i tam zadeklarować pełną sumę pożyczki w wysokości ustalonej przez komitety obywatelskie. Dokonane przedpłaty zostaną zaliczone na poczet subskrybowanych sum, pozostała należność może być spłacona w 4-ch ratach miesięcznych. Jednocześnie Izba Przemysłowo-Handlowa i Izba Rzemieślnicza przypominają, że stosownie do uchwały Naczelnego Komitetu Obywatelskiego PPOK normy subskrypcyjne wynoszą: a) dla Handlu i Przemysłu — w wysokości trzykrotnej uiszczonej już lub przypadającej do uiszczenia przedpłaty, b) dla rzemiosła — zasadniczo w tej samej wysokości jak dla Handlu i Przemysłu wyjątkowo dla rzemiosła drobnego, prowadzonego przy współudziale właścicieli i najwyżej 2 sił pomocniczych (członków rodziny lub pracowników najemnych) w wysokości dwukrotnej uiszczonej lub przypadającej do uiszczenia przedpłaty. Izba Przemysłowo-Handlowa i Izba Rzemieślnicza wzywają więc subskrybentów do bezzwłocznego spełnienia tego obowiązku obywatelskiego, w każdym razie przed końcem maja.

IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA W WARSZAWIE,
IZBA RZEMIEŚLNICZA W WARSZAWIE.

Delegacja polska powróciła z Moskwy do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek dn. 27 bm. powrócili z Moskwy do Warszawy Prezydent KRN Bolesław Bierut, wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe, premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski, wicepremier i minister Ziem Odzyskanych Władysław Gomułka, minister kultury i sztuki Władysław Kowalski, minister pełnomocny Józef Olszewski oraz ambasador ZSRR Z Lebiediew. Na lotnisku udekorowanym flagami o barwach narodowych, powitali przybyłych z Moskwy członków delegacji ministrowie, generalicja, korpus dyplomatyczny, akredytowany przy rządzie polskim, liczne delegacje partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych i szerokie rzesze mieszkańców stolicy. Kilkutysięczne tłumy zgromadziły się na lotnisku na Okęciu, aby powitać powracających z Moskwy członków delegacji polskiej. Wysiadających z samolotu przedstawicieli KRN i Rządu Jedności Narodowej powitały gorące owacje. Tłum przerwał kordon i z okrzykami „Chcemy zobaczyć swego Prezydenta" rzucił się w kierunku samolotu. Spośród zgromadzonych rzesz padały raz po raz okrzyki na cześć Prezydenta KRN, premiera, Rządu Jedności Narodowej, Generalissimusa Stalina i przyjaźni polsko-radzieckiej. Prezydent KRN Bolesław Bierut, po przyjęciu raportu kompanii Wojska Polskiego, wygłosił przed mikrofonem przemówienie treści następującej:

Przemówienie Prezydenta Bieruta

Obywatele! Wracamy z kilkudniowej wizyty, którą odbyliśmy w stolicy naszego wielkiego sąsiada, w Moskwie. Krótkie rozmowy, jakie odbyliśmy z przedstawicielami rządu sowieckiego, z generalissimusem Stalinem i ministrem Mołotowem, odbyły się w atmosferze tego rodzaju ciepła, serdeczności i wzajemnego zrozumienia, z jakim rzadko spotykają się narody sąsiedzkie między sobą. W rozmowach, których szczegóły prawdopodobnie znacie z ogłoszonego komunikatu w prasie, poruszyliśmy cały szereg zagadnień, mających olbrzymie znaczenie dla naszgo kraju, dla odbudowy, dla dalszego naszego rozwoju. Polska znajduje się w szczególnym okresie swojej odbudowy, w okresie powiązanym z wielkimi trudnościami. Jesteśmy zniszczeni bardziej, niż jakikolwiek bądź inny kraj. Odbudowujemy się z całym napięciem naszych sił, tym niemniej olbrzymią wagę posiada dla nas, dla przyśpieszenia tej odbudowy, pomoc innych krajów, pomoc sąsiedzka. Otóż pomoc tę otrzymaliśmy od naszego wielkiego sąsiada, z którym znajdujemy się w stosunkach głębokiej i serdecznej przyjaźni. Od Związku Republik Radzieckich przywozimy ze sobą tę pomoc — będzie ona miała dla naszego kraju duże znaczenie, przyśpieszy i pozwoli nam szybciej, niż moglibyśmy to zrobić własnymi rękami, odbudować kraj, przyczynić się do tego, aby jak najszybciej powstał w naszej odrodzonej demokratycznej Polsce dobrobyt mas pracujących i dobrobyt wszystkich obywateli. Korzystam z okazji, aby przekazać wam, obywatele gorące serdeczne pozdrowienia, jakie polecił mi przekazać narodowi polskiemu generalissimus Stalin i minister Mołotow. Niech żyje przyjaźń serdeczna między Polską i Związkiem Radzieckim. Niech żyje niepodległa wielka demokratyczna Polska! Przemówienie Prezydenta Bieruta przyjęte zostało entuzjastycznie.

Uroczystości powitalne

Po odegraniu hymnu narodowego w imieniu ludności stolicy następujące przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta st. Warszawy ob. Tołwiński. „Obywatelu Prezydencie, obywatelu Premierze, obywatele! W imieniu ludności stolicy, która tak tłumnie pośpieszyła na wasze powitanie, witam was serdecznie. Za parę dni obchodzimy i organizujemy w Warszawie kongres przyjaźni polsko radzieckiej, na kongres ten przywozicie nam największy dar, dowód braterskiej, stałej i prawdziwie szczerej przyjaźni pomiędzy narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego. Niech żyje ta przyjaźń, niech żyje Rząd Jedności Narodowej. Okrzyk prezydenta Tołwińskiego podchwycili zgromadzeni, długo manifestując na cześć Rządu Jedności Narodowej i przyjaźni polsko - radzieckiej.

Po uroczystościach powitalnych przed przybyłymi z Moskwy członkami delegacji przedefilowała kompania honorowa Wojska Polskiego.

Bezpośrednio po przyjeździe wiceprezydent KRN ob. Szwalbe podzielił się z przedstawicielami PAP swymi *wrażeniami z pobytu w Moskwie.*

Angli grozi wojna...
... z Ligą Arabską

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, dowódca Legii Arabskiej w Transjordanii brygadier J. B. Glubb Pasza oświadczył korespondentowi londyńskiego dziennika konserwatywnego „ Daily Mail", że zalecenia anglo-amerykańskiej komisji do spraw Palestyny będą mogły być wprowadzone w życie tylko siłą, powodując ryzyko, iż Wielka Brytania może się znaleźć w stanie wojny z Ligą Arabską.

Glubb podobno oznajmił, że jedyną drogą do rozwiąznia kryzysu jest dokonanie podziału 100 tys. Żydów, którzy według sprawozdania komisji powinni otrzymać zezwolenie na imigrację, między Wielką Brytanią, Stany Zjednoczone oraz inne państwa a Palestynę.

Skuteczna interwencja

Wstrząsy gospodarcze, jakim w toku i naskutek wojny uległ cały świat, znalazły swe odbicie i w naszym życiu. W pewnym sensie i zmiany ustrojowe w dziedzinie gospodarczej, jak upaństwowienie przemysłu — wpłynęły na sytuację na „małym rynku", na systemie rozprowadzenia tych towarów, które stanowią dla szerokich mas ludowych gwarancję utrzymania się przy minimum egzystencji. Zniszczenia wojenne wywarły także swój wpływ na zaopatrywanie ludności, bo przecież jeśli w jakimś mieście pozostała zaledwie połowa domów, to odpowiedni odsetek lokali sklepowych ubył także.

Te wszystkie przyczyny, a także moralne zniszczenie, zawinione przez okupanta i niedość w pierwszych miesiącach sprężysty aparat wykonawczy administracji — sprzyjały rozpowszechnieniu się — zwłaszcza w dziedzinie rozprowadzenia artykułów spożywczych — wyuzdanej spekulacji, żerującej na nieodzownych potrzebach mas, obniżającej ich poziom życia przez stosowanie cen nie współmiernych z niskimi zarobkami.

Przyszedł czas, by zagadnienia te ostatecznie uporządkować. Wszystko wskazuje na to, że w dziedzinie zaopatrzenia — oczywiście przy jawnej pomocy z zewnątrz — jesteśmy w stanie zorganizować sprawiedliwy podział. Chodzi tylko o system.

Przed niewielu dniami byliśmy w Łodzi świadkami dużej akcji represyjnej przeciw nieuczciwym spekulantom. Z ramienia Komisji Specjalnej zmobilizowano kadry kontrolerów, zmobilizowano właśnie z pośród zorganizowanych społecznie obywateli. W ten sposób czynnik społeczny miał realną, rzeczywistą możność kontroli rynku. Szereg przestępstw na tle spekulacji cukrem wykryto, wielu paskarzy znalazło się za kratą.

Ale sama akcja represyjna nie rozwiązuje sytuacji. Gdyby tylko do niej ograniczono działalność uzdrawiania naszego rynku, w kilka dni powróciłby stan poprzedni, bowiem robotnik, potrzebujący cukru, musiałby znowu przyjść do tego samego paskarza, czy jego sąsiada i dalej padać ofiarą codziennego wyzysku.

I dlatego ogromnie pocieszającym jest, że już właśnie w tym pierwszym — wierzymy, że nie ostatnim — eksperymencie cukrowym zsynchronizowano akcję represyjną z jednoczesnym udostępnieniem ludności pożądanego artykułu za pośrednictwem źródeł, które w pracy handlowej napewno nie pójdą w ślady myślących jedynie o zysku paskarzy. W danym wypadku aparatem rozdzielczym była spółdzielczość. I, jak już nieraz przed tym w innych okazjach, przekonaliśmy się znowu, że nikt inny, tylko właśnie spółdzielczość może złamać kark hydrze spekulacji, może zaopatrzyć ludność w potrzebne artykuły.

Od kilku dni w Łodzi blady strach padł na paskarzy i w każdym sklepie można dostać cukier po wyznaczonych cenach. Jest to jednak możliwe jedynie dzięki udziałowi spółdzielczości w tej akcji.

Eksperyment cukrowy w Łodzi zachęca do powtarzania go odnośnie innych artykułów, przy czym właśnie tylko i jedynie spółdzielczość może, dzięki swoim środkom i zasięgowi, a przede wszystkim dzięki swym założeniom, zaopatrzyć ludność w artykuł, którego uczciwa sprzedaż w tym samym czasie staje się przedmiotem kontroli ze strony władz gospodarczych czy administracyjnych. Dowodzi on słuszności wszystkich tych, którzy swe zamiłowanie do demokracji związali na odcinku gospodarczym z tęczowymi sztandarami.

Jan Dąbrowski.

W paru słowach

Wiceminister spraw zagranicznych Jugosławii Aleksy Behler przybył do Paryża w celu przedstawienia zastępcom ministrów spraw zagranicznych poglądu jugosłowiańskie[illegible] na sprawę spornego okręgu gr[illegible]nego.

[illegible]zbie Gmin podano do wiadomości, iż w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech w ciągu roku od czasu kapitulacji Niemiec internowano 45 tys. hitlerowców, 102 tys. członków partii narodowo-socjalistycznej usunięto z posad, 57 tys. otrzymało wymówienie.

Generał Morgan oraz gen. Anders przybyli w dniu 27 maja z Londynu do Rzymu. Włoska agencja prasowa „Ansa" donosi, że obydwaj generałowie odbyli z dowódcą wojsk amerykańskich we Włoszech rozmowy, związane z ewakuacją wojsk polskich z Włoch do Wielkiej Brytanii.

Włoska Konfederacja Pracy wystosowała na ręce sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych prośbę w imieniu 6 milionów zrzeszonych robotników i inteligencji pracującej, aby Światowa Federacja Związków Zawodowych użyła swych wpływów na nędzy Narodów Zjednoczonych w celu szybkiego zawarcia sprawiedliwego pokoju z Włochami.

Rząd brytyjski wystosował notę do rządu rumuńskiego w sprawie wyborów, wyrażająca niezadowolenie z sytuacji partii opozycyjnych Przypuszcza się, iż rząd Stanów Zjednoczonych wystosuje do rządu rumuńskiego notę podobnej treści.

Cesta de Rels, b. delegat Boliwii do Ligi Narodów i przewodniczący ostatniego zgromadzenia Ligi udał się w niedzielę dnia 26 maja samolotem z Paryża do Genewy w celu rozpatrzenia z przedstawicielami ONZ spraw związanych z przekazaniem ONZ mienia Ligi Narodów.

Zmiana rządu w Holandii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że królowa holenderska Wilhelmina poleciła b. ministrowi spraw wewnętrznych w gabinecie prof. Schermerborna przywódcy partii katolickiej dr Beelowi utworze*nie nowego gabinetu.*

Alianci ogłosili stan pogotowia we Włoszech

RZYM (PAP). Policja włoska w dalszym ciągu prowadzi dochodzenie przeciwko członkom organizacji neofaszystowskiej. W czasie wiecu zorganizowanego przez monarchistów w Rzymie 20 maja aresztowano około 50 osób, wśród których znajdowali się znani członkowie republikańskiej partii faszystowskiej i włoskiej tajnej policji politycznej „Ovra". Na podstawie dochodzeń przeprowadzonych w Mediolanie stwierdzono, że ruch neofaszystowski na północy pozostawał w ścisłym kontakcie z organizacjami monarchistycznymi „Tricolore". Obie organizacje dążyły do przewrotu przed zwołaniem Konstytuanty. W związku z planowanymi przez neofaszystów zamachami na kierowników partii lewicowych i wojskowych alianckich, naczelne dowództwo anglo - amerykańskie wydało specjalne zarządzenie polecające wojskowym zachowanie jak najdalej idących środków ostrożności. W Mediolanie wychodzi potajemnie dziennik faszystowski drukowany w 3 tys. egzemplarzy. W kołach bliskich głównej komendzie policji włoskiej twierdzi się, że pomimo, iż nie opanowano jeszcze wszystkich ognisk ruchu neofaszystowskiego, plany tych organizacyj zostały praktycznie rozbite. Rząd włoski znów zapanował nad sytuacją.

Zastępcy Czterech Ministrów przygotowują materiał na konferencję

PARYŻ (PAP). Zastępcy 4 ministrów spraw zagranicznych zebrali się w poniedziałek o godzinie 11 rano w pałacu luksemburskim na pierwsze posiedzenie w celu przygotowania materiałów dla konferencji ministrów, która jak wiadomo, ma wznowić swe obrady 13 czerwca.

PARYŻ (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych zebrali się w poniedziałek dnia 27 maja w Paryżu i na posiedzeniu toczyła się dyskusja nad sprawami granicy francusko - włoskiej. Stanowisko Włoch przedstawił urzędnik włoski włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych Lupi Di Soragna.

Utworzenie Międzynarodowej Rady Żywnościowej

WASZYNGTON (PAP). Dnia 27 maja zakończyły się obrady konferencji żywnościowej, zwołanej przez radę do spraw rolnictwa i wyżywienia (FAO). Postanowiono utworzyć międzynarodową radę żywnościową, która podlegać będzie sekretarzowi generalnemu rady do spraw wyżywienia i rolnictwa. Rada międzynarodowa przejmie obowiązki komisji żywnościowej i składać się będzie z przedstawicieli 20 narodów, będących członkami FAO. Postanowiono, aby wszystkie narody zastanowiły się nad koniecznością wprowadzenia systemu kartkowego na chleb, podniesienia procentu przemiału oraz zmniejszenia zapasów zboża na rzecz państw, zagrożonych głodem. Dyrektor FAO Beyd Orr oświadczył na zakończenie obrad, że rada wyjdzie zwycięsko z walki z głodem, gdyż uzyskała poparcie wszystkich narodów świata.

LONDYN (PAP). W Izbie Gmin minister zaopatrzenia Wilmot dłuższym przemówieniem otworzył debatę nad upaństwowieniem przemysłu żelaznego i stalowego.

Dymisja angielskiego ministra

LONDYN (PAP). Brytyjski minister aprowizacji sir Ben Smith zgłosił swoją rezygnację, która została przyjęta przez króla. Brytyjski parlamentarny podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa John Strachey został mianowany ministrem aprowizacji na miejsce ustępującego sir Ben Smitha.

Przed ostateczną decyzją PSL w sprawie głosowania ludowego

WARSZAWA (SAP). Termin głosowania ludowego zbliża się. Z trzykrotnym „tak" Polskiej Partii Socjalistycznej solidaryzuje się prócz PPR, SL i SD również Centralna Komisja Związków Zawodowych. Stronnictwo Pracy w odpowiedzi na dwa pytania ostatnie, mówi „tak", pozostawiając otwartą kwestię pierwszego pytania.

Nieznane dotąd ostateczne stanowisko PSL ogłoszone ma zostać w środę, 29 maja w wyniku obrad Rady Naczelnej tego stronnictwa.

ABY HANDEL SZEDŁ!..

Handlarze śmierci robią swoje

Kilka dni temu prasa podała wiadomość, że brytyjska centrala policyjna, (t. zw. Scotland Yard) wykryła szereg faktów współpracy handlowej podczas wojny między firmami angielskimi i niemieckimi. Transakcje dokonywane były za pośrednictwem krajów neutralnych; zyskami dzielili się „uczciwie" kontrahenci i pośrednicy. Mówiąc zwyczajnie: w tym czasie, gdy Londyn i inne miasta angielskie obrzucane były bombami niemieckimi, gdy na morzach i oceanach ginęły tysiące marynarzy angielskich od torped łodzi podwodnych Hitlera, a żołnierz angielski krwawił na różnych frontach, zmagając się z potęgą faszyzmu, — w tym właśnie czasie dobrane grono kapitalistów angielskich uprawiało zyskowny handel z Niemcami, dostarczając im środków i materiałów do walki z armią i ludnością brytyjską.

Jest to, niewątpliwie, postępowanie haniebne i potworne, mające wszelkie cechy zdrady kraju. A jednak nie dziwią nas rewelacje prasy londyńskiej, ponieważ już po pierwszej wojnie światowej ujawniono wiele wypadków „współpracy" kapitalistów państw sobie wrogich, za pośrednictwem czynników neutralnych. Zachłanność iście nienasycona, nie pozwalała zadowolić się zyskiem „jednostronnym" w kraju własnym; wypadało jeszcze lepiej wykorzystać koniunkturę wojenną i uszczknąć co się da na terenach wroga, z którym zresztą podtrzymywane były różnymi drogami stałe kontakty.

Wielki przemysł, od lat tamtej wojny, skartelizował się i umiędzynarodowił w stopniu bardzo wydatnym. Przykładów życzliwej „współpracy" nie brakowało tedy i w toku wojny ostatniej. W r. 1940, francuski „Lewiatan" w postaci koncernu p.n. „Comité des forges" dostarczał rudy żelaznej hutom nadreńskim, drogą przez Belgię. W parę miesięcy później, z armat i tanków wyrobionych z tego żelaza, Niemcy strzelali nad Sommą i Aisne'ą do żołnierzy francuskich. Przy umacnianiu linii Maginota„ „współpracowały" wielkie zakłady niemieckie Roechlinga. Wzamian za to, gdy wojska francuskie wkroczyły w r. 1939 do Zagłębia Saary, powstrzymały się „kurtuazyjnie" — na zlecenie odnośnych czynników — od zajęcia tychże zakładów.

W przedsiębiorstwach hiszpańskich, które podczas wojny całą siłą swych motorów pracowały na potrzeby niemieckie, bardzo wybitnie zaangażowane były (i są) kapitały angielskie i amerykańskie. W zniszczonym „dywanowym" bombardowaniem — Frankfurcie nad Menem ocalał w środku miasta, cudownym zrządzeniem losu, wielki kompleks gmachów znanego koncernu „I.G. Farbenindustrie". Sprawił to zresztą nie tyle cud, ale raczej fakt, iż koncern niemiecki powiązany jest od dawna nićmi bliskiej „współpracy" ze swym bliźniaczym bratem angielskim — „Imperial Chemical Industries".

Pocóż mnożyć przykłady?... Każdy niemal dzień dostarcza materiałów informacyjnych, wskazujących już nie tylko na niewątpliwe istnienie „współpracy" pomiędzy kapitalistami wrogich krajów podczas wojny, ale i na fatalne skutki, jakie ta „współpraca" wywiera na sprawy powojenne. Wyraża się to, jak wiemy, przede wszystkim w oszczędzaniu i zabezpieczaniu potencjału przemysłowego Niemiec, pod płaszczykiem mętnych frazesów o „przezorności politycznej", „sprawiedliwości", „humanitaryźmie". Nie będziemy czerpać numerów z tego codziennego repertuaru, przypomnimy tylko na tym miejscu, że przewodniczący komisji wojskowej amerykańskiego senatu *Thomas*, oświadczył niedawno, *iż przemysł niemiecki zachował dotychczas trzy czwarte swego potencjału wojennego i może być odbudowany w ciągu 12 — 18 miesięcy*, gdyż posiada potężne rezerwy w postaci 750 filij koncernów zbrojeniowych zagranicą. Thomas oświadczył również, że obecność licznych przedstawicieli karteli międzynarodowych w aparacie zarządu okupacyjnego jest wielką przeszkodą w akcji zwalczania militaryzmu i hitleryzmu.

Są to rzeczy jasne i zrozumiałe dla każdego. Senator Thomas podkreślił jedynie ich doniosłość autorytetem swej wysokiej godności. Operacje „handlarzy śmierci" po obydwu stronach frontu podczas wojny oraz obecna ich kampania w obronie przemysłu niemieckiego i własnych, w tym przemyśle tkwiących, inwestycyj — wszystko to jest potężnym argumentem na rzecz twierdzenia, że *kapitaliści nie mają ojczyzny*, ponieważ jedynym przedmiotem ich starań i zabiegów jest nieumiejscowiona geograficznie ojczyzna, lecz bylejakie terytorium, jeśli tylko można tam zbierać żniwo tłustych zysków i dywidend. Choćby na gruncie przesiąkniętym krwią i łzami milionów rodaków.

BRONISŁAW DARSKI.

Europo, ratuj Niemcy, bo zginiesz!

BERLIN (ŻAP). Zginiesz Europo, jeśli doprowadzisz do rozbicia Niemiec — oto główny sens „kazania", wygłoszonego przez radio berlińskie przez dra Franciszka Holzapfel'a, przemawiającego w imieniu protestantów, zrzeszonych w partii CDU. Mówił niby to do narodu niemieckiego, a zasadniczo całe jego przemówienie było jednym płaczem propagandowym, którym chciał wzruszyć „cały świat chrześcijański" stawiając mu przed oczy nędzę rozbitego i pozbawionego wszelkich nadziei narodu niemieckiego.

„Jeśli wojna jest częścią historii, a historia historią sprawiedliwości, to my wiemy i uznajemy, że przegraliśmy wojnę sprawiedliwie" — kaja się pan Holzapfel. „Jednak jeśli Europa nie znajdzie drogi do rozwiązania sprawy Niemiec wg. zasad chrześcijańskich, to musimy obawiać się, że zginie z całą swoją chrześcijańską kulturą".

Jakież to zasady chrześcijańskie przypominają się Niemcom? Zasada najpiękniejsza: miłości bliźniego. Odwołując się do niej narzekał pan Holzapfel: „Jeśli zapominając o miłości bliźniego odbierze się naszemu narodowi... bazę wyżywieniową na wschodzie i bazę przemysłową na zachodzie, to odbierze się nam całą nadzieję życia". Oto w jaki sposób perfidny potrafią Niemcy odwoływać się do najszlachetniejszych uczuć z chwilą, gdy przegrali wojnę. Liczą na krótką pamięć całego świata i na to, że wylamentują sobie przebaczenie i nową wielkość Niemiec.

Przedstawiciele Polonii Amerykańskiej u min. Stańczyka

WARSZAWA (SAP). Minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Stańczyk, przyjął na dłuższej konferencji przedstawiciela Rady Polonii Amerykańskiej, ob. Osińskiego.

Celem konferencji było uzgodnienie działalności w sprawie niesienia pomocy ludności Polski między Ministerstwem Pracy oraz organizacjami zagranicznymi, które działają przez swoje misje na terenie Polski.

Uzgodniono, że wykonywanie opieki winno się odbywać według ustalonego z góry planu, celem uniknięcia wielotorowości i niesprawiedliwego rozdziału darów.

Niemcy wiecznie ci sami
Brednie o „polskiej strefie okupacyjnej"

W zachodnich Niemczech ukazała się w sprzedaży wydana przez jedną z niemieckich firm mapa, przedstawiająca granice poszczególnych stref okupacyjnych b. Rzeszy. Obok stref okupacyjnych radzieckiej, amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej na mapie widnieje piąta „polska strefa okupacyjna". „Strefa" ta składa się z zachodnich i północnych Ziem Odzyskanych, które powróciły do Polski na mocy postanowień konferencji Poczdamskiej. Mimo jawnie prowokacyjnego charakteru tej mapy rozpowszechnianie jej w zachodnich strefach okupacyjnych nie zostało dotychczas zabronione.

Ukazanie się tej mapy dowodzi, że Niemcy mimo dwóch przegranych wojen nie pozbyły się swych tradycyjnych dążeń imperialistycznych i mają nadzieję, że znajdą się pewne koła, które będą popierać ich zakusy rewindykacyjne i odwetowe.

Świat nie jest tak duży
by istnieć mógł reżim gen. Franco

PARYŻ (PAP). Delegat brytyjskiej Partii Pracy i członek Izby Gmin Francis Noel Baker, oświadczył w niedzielę na kongresie hiszpańskich socjalistów w Tuluzie, że na konferencji brytyjskiej Partii Pracy, której otwarcie nastąpi dnia 10 czerwca, zostaną rozpatrzone projekty, dotyczące wprowadzenia nowego reżimu w Hiszpanii.

Mogę zapewnić was — powiedział Noel Baker — że sprawa wprowadzenia nowych rządów w Hiszpanii będzie gruntownie rozpatrzoną. Dyktatura w Hiszpanii powinna być usunięta. Świat nie jest tak duży, by zmieścić jednocześnie Partię Pracy i gen. Franco. Kongres w Tuluzie przyjął jednogłośnie rezolucję treści następującej:

„Hiszpańska Partia Socjalistyczna powita z radością wszelki wysiłek na gruncie narodowym bądź międzynarodowym, dążący do usunięcia reżimu gen. Franco, co umożliwi narodowi hiszpańskiemu odzyskanie wolności".

W 13 obławach wyłowiono 300 szabrowników
Wyniki kontroli wywozu ruchomości z Wrocławia

WARSZAWA (SAP). Na podstawie dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa z dnia 11.4. 1946 r., przewidującego karę do 3 lat więzienia za wywożenie z Ziem Odzyskanych ruchomości, przeprowadzana jest akcja kontrolna we Wrocławiu pod nadzorem inspektorów Ministerstwa Ziem Odzyskanych, specjalnie w tym celu delegowanych z Warszawy, którzy akcję usprawniają i nadają jej właściwy charakter.

W okresie od 8 do 18 maja rb. na terenie dworców wrocławskich przeprowadzono 13 obław, w wyniku których sporządzono około 300 protokółów osobom, którym niezbicie udowodniono nielegalny wywóz zakazanych ruchomości z Ziem Odzyskanych.

Ostatnie telegramy

— O 109 milionów funtów tureckich zwiększył parlament budżet wojskowy Turcji.

— W przeddzień wyborów zamordowano w Czarach (Słowacja) tamtejszego przewodniczącego partii komunistycznej.

— Podpisanie umowy o pożyczce amerykańskiej dla Francji odroczono.

Przewodniczący francuskiej Konstytuanty Auriol, wezwał rząd angielski do wspólnej walki z Francją przeciw reżimowi Franco.

Pepesowcy z Wybrzeża
potępiają oszczerców

WARSZAWA (SAP). Zebrani na odprawie w Gdańsku przewodniczący i sekretarze Grodzkich i Powiatowych Komitetów PPS z pogardą piętnują oszczerczą propagandę przeciw osobie wiceprzewodniczącego CKW PPS, twórcy batalionu czerwonych Kosynierów z 1939 r., Kazimierza Rusinka.

Zebrani stwierdzają, że elementy, wrogie obecnemu ustrojowi Państwa Polskiego, oszczerczą kampanią chcą podkopać zaufanie mas ludowych do Polskiej Partii Socjalistycznej, jako jednej z partyj współrządzących, której szeregi, mimo zakusów reakcji, silnie wzrastają.

Jak dziś w Grecji -
tak było kiedyś w Niemczech...

LONDYN (PAP). W liście ogłoszonym na łamach „Times" członek parlamentu z ramienia Partii Pracy Solley, który zwiedził ostatnio Grecję, podkreśla, że monarchiści greccy prześladują wszystkich swych oponentów, nazywając ich bez różnicy komunistami. Właśnie za czasów pobytu gości brytyjskich grecki dziennik monarchistyczny „Embros" zaapelował do rządu o zmobilizowanie żandarmów i policji przeciwko robotnikom, jak również o zwrócenie się do Anglików w celu uzyskania ich pomocy i o aresztowanie przywódców komunistycznych. Członkowie parlamentu brytyjskiego swierdzili osobiście fakty morderstw, brutalnych napaści i korupcji sądów. Wszystkie te objawy były rażąco podobne do tego, co działo się we Włoszech na początku panowania Mussoliniego i Niemczech w r. 1933. Politycy prawicowi życzą sobie pozostawania wojsk brytyjskich w kraju. Natomiast wszyscy przedstawiciele związków zawodowych, z którymi rozmawiali goście brytyjscy — mówili, że obecność wojsk brytyjskich stanowi jedynie zachętę dla prawicy do coraz bardziej otwartego wprowadzania faszyzmu.

Wojska amerykańskie
nie opuszczą całkowicie Włoch

WASZYNGTON (SAP). Jak donoszą, rząd amerykański prowadzi obecnie rokowania z rządem włoskim w sprawie pozostawienia pewnej części wojsk amerykańskich we Włoszech dla ochrony linii komunikacyjnych, łączących się z terenem okupacyjnym amerykańskim w Austrii.

Rokowania odbywają się na podstawie przyjętego ostatnio przez radę ministrów spraw zagranicznych w Paryżu zrewidowanego układu rozbrojeniowego z Włochami.

Francja wyraźnie stawia kwestię niemiecką

PARYŻ (PAP). Jak donosi paryskie radio premier Gouin przemawiając na zgromadzeniu Francuskiej Partii Socjalistycznej oświadczył m. in.: „Dla Francji niezmierne znaczenie posiada sprawa rozbrojenia Niemiec. Ponieważ zaś potencjał wojenny tego kraju opiera się na węglu, Francja żąda, aby Narody Zjednoczone nie dopuściły do tego, by Niemcy mogły swobodnie korzystać ze swych kopalń. O ile ten warunek nie zostanie wykonany, okaże się, że ostatnia wojna prowadzona była nadaremnie".

ZE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY

We środę, dnia 29 bm. odbędzie się o godzinie 16 posiedzenie Zarządu Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego w redakcji „Kuriera Popularnego".

Z uwagi na bardzo ważne sprawy będące przedmiotem obrad, bezwzględne i punktualne przybycie jest obowiązkowe.

KUPON Nr. 14
II AKCJA PREMIOWA
dla Czytelników
KURIERA POPULARNEGO
Wyciąć i zachować

Prywatna „inicjatywa"

Izbie Rzemieślniczej pod uwagę

(Stg.) Pomimo unarodowienia przemysłu, pracuje u nas sporo małych i średnich fabryk, rozwija się chałupnicza wytwórczość tekstylna, dziana. konfekcyjna, chemiczna i wielu, wielu innych gałęzi produkcji. Jest to zupełnie naturalne zjawisko. Bo obok planowej gospodarki, na którą kraj przechodzi, jest w Polsce miejsce na inicjatywę prywatną. Ale — na inicjatywę zdrową i pożyteczną nie tylko dla inicjatorów. Na inicjatywę opartą nie o spekulację (odbijającą się na chudych kieszeniach robotnika i pracownika), i nie żerującą na nadmiernym wyzysku, ale na umiarkowanej kalkulacji, dającej godziwy zysk i... tani produkt ogółowi.

W handlu — jeśli nie wchodzi w grę doping paskarski — ceny reguluje ekonomiczne prawo popytu i podaży. Gorzej natomiast sprawa ma się z rzemiosłem. Tutaj panuje niestety, absolutna dowolność. Rzemieślnik za byle co każe sobie grubo zapłacić. Zegarmistrze, krawcy, szewcy jak wykazuje praktyka, nie znają żadnych hamulców. Licytują się wzajemnie in plus. Im więcej bierze szewc, czy krawiec — tym jest, w swoim pojęciu, lepszym fachowcem. Każdy ma prawo cenić wysoko swoja pracę — to jasne. Ale na litość boską — przecież musi istnieć jakaś granica... Ubranie, czy pantofel nie jest obrazem, czy dziełem sztuki, by sobie „mistrz" pozwolił „śpiewać" za samą robotę 4, 5, 7, czy 10 tysięcy. Odzież i obuwie nie mogą być traktowane jak luksus, bo ubrać musi się każdy. Więc choć podobno, mało jest fachowców (czy wszyscy szewcy i zegarmistrze są teraz dygnitarzami?...), Izba Rzemieślnicza musi położyć kres dowolności cennikowej, i ustalić jakieś ludzkie normy za robociznę, dostępne dla szarego człowieka. Tak, jak ustala się maksymalne ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Rzemieślnik — rzecz zrozumiała — musi tak samo żyć z pracy swej, jak robociarz, czy pracownik umysłowy, nie musi jednak upodabniać się do fabrykancika i stać się rzecznikiem źle pojętej inicjatywy prywatnej.

Albo weźmy taka dziedzinę jak dorożkarstwo. Żaden „dryndziarz" nie weźmie za kurs mniej, niż 200 złotych! Szkoda gadać, nie ustąpi ani złotego! Pewnie, że można jeździć tramwajami, ale co zrobić, gdy trzeba przewieźć chorego, czy rzeczy? Najwyższy czas ustalić taksy za przejazd.

Możnaby było przy sposobności wskazać na... brak inicjatywy prywatnej. Dlaczego np. nikt nie uruchamia tak potrzebnego w wielkim mieście środka lokomocji, jak taksówki? Mogłyby one poważnie odciążyć przeładowane u nas tramwaje...

Kwitnie natomiast w Łodzi inicjatywa na innych odcinkach. Wszyscy produkują masowo „lody". Kto interesuje sie ich jakością? Ceną? Na bazarze, na Wodnym Rynku, co czwarty stragan, to mała restauracyjka z obiadami (b. pożyteczna rzecz) i... bimbrem, sprowadzanym cichaczem.. „Inicjatywa" prywatna rozwija się także bujnie przed łódzkimi kino - teatrami: mali chłopcy sprzedają pokątnie po droższej cenie bilety. Trzeba ustalić, jakie „centrale" trudnią się przedsprzedażą biletów kinowych, w czasie, gdy przed kasami panuje zazwyczaj tłok, a jeszcze przed rozpoczęciem seansów wywieszane są kartki z napisem: „wszystkie bilety sprzedane".

Jest wielkie pole do pracy w likwidacji tych niezdrowych przejawów „inicjatywy" prywatnej na naszym gruncie.

Szkolna stacja radiowa

Pierwsza audycja została nadana z Rudy Pabianickiej

(rt.) W szkole powszechnej nr 125 w Rudzie Pabianickiej pod Łodzią uruchomiona została pierwsza tego rodzaju radiowa stacja nadawcza dla audycji wyłącznie szkolnych.

Szkolna stacja nadawcza pod Łodzią powstała z inicjatywy szkoły oraz koła rodzicielskiego, przy czynnej pomocy działacza techniki radiofonicznej, ob. Jerzego Kozłowskiego.

W historii radiofonii jest to pierwszy wypadek, bodajże w całej Europie, aby szkoła powszechna posiadała własną rozgłośnię. Twórcy stacji noszą się z zamiarem nadawania audycji między godz. 9 a 11 przed poł., gdyż w tym czasie stacje Polskiego Radia nie nadają żadnego programu. Byłoby wskazane, aby w tym czasie, w dni audycji, młodzież szkolna mogła odbierać program, kontrolowany. zresztą przez władze szkolne. Przy kuratorium powstała bowiem specjalna komisja programowa, w skład której wejdą wybitni fachowcy myśli pedagogicznej. Słuchowiska oparte będą o programy nauczania, co przy braku podręczników może być poważną pomocą w nauce.

Firma o mocnych nerwach

lecz... słabych szybach

Nie tak dawno pisaliśmy w naszej kronice o wybiciu wielkich szyb wystawowych w firmie Rychter Przejazd 24 przez krewkiego przechodnia, któremu nie podobały się napisy niemieckie w oknach tej firmy.

Niestety, firma ta ma mocne nerwy i sądząc z pozorów dużo gotówki na dalsze stłuczone szyby, bo jaka jest gwarancja, że te szyby znowu nie bryzną w kawałki, pod pięścią jakiegoś innego przechodnia, który ma słabsze nerwy niż wspomniana firma, która w dalszym ciągu w jednej z swych wystaw od ul. Sienkiewicza pod przejrzystym pergaminem wystawia sobie napis w niemieckim języku, licząc widocznie na to, że w odpowiednim momencie wystarczy tylko zdjąć pergamin i napis niemiecki, jak niegdyś, w „dobrych czasach", znowu widnieć będzie w całej swej okazałości. (K)

Odczyt o Żeromskim

W najbliższy piątek, 31 bm. w sali odczytowej „Czytelnika" przy ul. Piotrkowskiej 96 o godz. 17 odbędzie się odczyt przedstawiciela Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, dr. Aleksego Derugi na temat „Aktualność Żeromskiego".

Dr Deruga, w swojej pracy naukowej specjalnie poświęcający się zagadnieniom historii politycznej Europy wschodniej, wygłosił już dwukrotnie odczyt ten w Warszawie, wzbudzając nim znaczne zainteresowanie ze względu na zupełnie nowe naświetlenie pewnych momentów w twórczości znakomitego pisarza.

Stefan Żeromski, co przypomina i podkreśla w odczycie swym prelegent, w swojej twórczości wielokrotnie kładzie nacisk na wynikającą z całej sytuacji geopolitycznej naszego narodu potrzebę ekspansji na zachód celem uzyskania szerokiego dostępu do morza. Podkreśla konieczność repolonizacji ziem prasłowiańskich, konieczność oparcia się o Odrę. Zdaje sobie dobrze sprawę z grożącego Polsce niebezpieczeństwa ze strony Niemiec i często o tym pisze.

W tym ujęciu odczyt dr. Derugi przedstawia się szczególnie interesująco.

PPS Życie Partyjne

Org. Mł. TUR dz. Bałuty urządza w czwartek dn. 30 bm. wycieczkę do Skierniewic. Zbiórka o 8-ej rano w lokalu przy ulicy Sierakowskiego 16. Sympatycy mile widziani.

Koncert hiszpański w Teatrze WP

Hiszpania leży blisko

W związku z tragedią, jaką przeżywa naród hiszpański, dużo się dziś u nas mówi i pisze o sprawach wewnętrznej Hiszpanii. Lecz także mało w istocie wiemy o tym kraju i jego mieszkańcach!

Bogata przeszłość dziejowa Hiszpanii, jej sztuka i literatura, oryginalny folklor z niektórymi jego najbardziej charakterystycznymi przejawami — dotarły, oczywiście i do nas. Lecz są to wiadomości fragmentaryczne, bardzo powierzchowne — i niejednokrotnie — zniekształcone przez fałsz lub anegdotę.

W młodości kazano nam się zachwycać czynami oręża polskiego, wymierzonymi w pierś hiszpańskiego ludu. Słyszeliśmy o inkwizycji hiszpańskiej, walce byków, kastanietach, „Cyruliku sewilskim" i „Carmenie", jednym słowem — tyle co popularni turyści z humorystycznych powieści Lejkina. Więcej wiedzieliśmy o maladze (przez małe „m"!) — niż o Palafoxie lub Katalonii!

Na myśli mam, oczywiście, szeroki ogół, nie jednostki.

Obecnie się to zmienia. Międzynarodowa solidarność demokracji zbliżyła znaczną część polskiego społeczeństwa do walczącej o wspólne ideały Hiszpanii, a żołnierze brygady im. Jarosława Dąbrowskiego okupili krwią pamięć sromotnych naszych sukcesów z pod Saragossy i z samosierrskiego wąwozu.

Lepsza część społeczeństwa polskiego zawsze miała zrozumienie dla wolnościowych dążeń innych narodów. I dlatego tak gorąco współczujemy dziś z dzielnymi synami hiszpańskiego ludu, którzy „wolą umierać w walce, aniżeli żyć na klęczkach". Przybliża nas to do dalekiej Hiszpanii coraz więcej. Dla wielu z nas leży ona już bardzo blisko — bo w sercu. I nie jest to frazes!

Będziemy popierali wystąpienia naszego rządu przeciwko Franco, a w chwilach wolnych od pracy, w zakresie istniejących możliwości — będziemy poznawali tę krainę, która wydała wielu wielkich ludzi w dziedzinie nauki i sztuki, a dziś wydaje zastępy bohaterów, walczących o wolność i o sponiewieraną godność ludzką.

Nie mogłem się powstrzymać od wypowiedzenia powyższych uwag, będąc pod wrażeniem koncertu hiszpańskiego, który się odbył w ubiegłą niedzielę w sali Teatru Wojska Polskiego, staraniem Związku Ochotników Walk o Wolność Hiszpanii, czyli popularnie dziś zwanych — Dąbrowszczaków. Był to koncert, poświęcony muzyce, pieśni, tańcom i poezji hiszpańskiej — poprzedzony interesującym wstępem historycznym płk. Mieczysława Szleyena.

Nie wiem, czy sympatie dla hiszpańskiego ludu, czy zainteresowanie bogatym i urozmaiconym programem, czy cel — sprowadził tych wszystkich, którzy szczelnie do ostatniego miejsca zapełnili salę (dochód przeznaczony został na rodziny po poległych Dąbrowszczakach), myślę — że wszystko to razem. Widziało się wśród obecnych — przedstawicieli wszystkich warstw, obok cywilów — liczne mundury żołnierskie. Gorącą owację zgotowano obecnym na sali uczestnikom walk w Hiszpanii z gen. Świerczewskim na czele.

Nie mniej gorąco oklaskiwano produkcje wszystkich artystów, którzy nie poskąpili darów swego talentu, aby przysłużyć się dobrej sprawie. Oto ich nazwiska: J. Chojnacka i A. Łapicki (recytacje), M. Życzkowska i W. Hańcza (śpiew), N. Lerska (taniec), B. Rotsztadtówna (skrzypce), C. Dobrowolska i W. Raczkowski (akompaniament). Specjalnie serdecznie oklaskiwano poetę Władysława Broniewskiego, który osobiście wygłosił piękny swój wiersz „Cześć i dynamit".

Program, nastrojony na jeden ton, pomyślany artystycznie, składał się w przeważnej części z oryginalnych utworów hiszpańskich, z wkładem poezji polskiej, z dość bogatego już rodzimego pokłosia na aktualne tematy hiszpańskie.

Wszyscy wykonawcy wywiązali się z swoich zadań znakomicie.

Zapowiadał — rzeczowo i z dyskretnym humorem — Andrzej Łapicki.

St. Woyna-Gwiażdziński

O samorząd spółdzielczy

Pod przewodnictwem wiceministra D. Kuszewskiego odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie rady głównej związku rewizyjnego spółdzielni RP. Po sprawozdaniu finansowym, referowanym przez wiceprezesa zarządu ob. K. Strusińską, omówiono regulamin zarządu głównego i przyjęto preliminarz budżetowy. Następnie uchwalono projekt regulaminu dla oddziałowych zgromadzeń spółdzielni.

Z kolei prezes zarządu głównego ob. B. Pszczółkowski poinformował zebranych o akcji przygotowawczej do wyboru rad oddziałowych.

Doceniając znaczenie sprawnie działającego samorządu spółdzielczego, związek rewizyjny dąży do jak najszybszego ukończenia przedwyborczych prac przygotowawczych. Sprawa restytuowania samorządu spółdzielczego jest obecnie tym bardziej ważna, że spółdzielczość stoi w przededniu objęcia szeregu nowych dziedzin życia gospodarczego.

W niedzielę, dnia 2 czerwca rb. Ogólnopolskie Towarzystwo Techniczne organizuje wycieczkę (samochodami) do Grotnik pn.

„MAJÓWKA"

Zbiórka o godz. 7.30 w lokalu OTT (Piotrkowska 102). Koszt przejazdu wraz z niespodziankami, dla członków zł 100, dla wprowadzonych gości zł 150. Zapisy przyjmuje sekretariat OTT do dnia 31 maja br. nie wyłączajac dnia 30.5.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w środę 29 bm., mleko na kartki wydawane będzie w sklepach wszystkich 13 rejonów.

Przedwojenna dżungla warszawska

Książka Jana Dąbrowskiego była pisana w okresie przedwojennym, w którym warunki ustrojowe dokonały podziału między ludzi na dwie wyraźne części. Ci lepsi, ustabilizowani, porośli w pióra dobrobytu i zasobności, odgradzali się wówczas przezornie od ogromnej większości skazanej na walkę i żyjącej nadzieją.

Autora interesują przede wszystkim peryferia tej drugiej części. Nie znaczy to, aby obcy mu był zorganizowany wysiłek walczącego człowieka pracy. Owe marginesy życiowe sugestywniej i bardziej wyraziście mogły pokazać jednak ohydę i strupieszałość ustroju. Zresztą w latach masowego bezrobocia, eksmisji i beznadziejnej pogoni za kawałkiem chleba, zacierała się różnica między pojęciem proletariatu i t. zw. „lumpu". Wystarczyło kilka „bezrobotnych miesięcy", aby wykwalifikowany robotnik „złumpiał" i zaczął żyć życiem swych regionów społecznych.

Na książkę Dąbrowskiego składa się kilkadziesiąt reportaży - opowiadań, które pokazują dżunglę przedwojennej Warszawy. Autor zna to życie, widać, że niejednokrotnie przemierzał brudne ulice żydowskiej dzielnicy, robociarskiej Woli i Powiśla, że nie tylko jako pisarz zaglądał do żoliborskich baraków. Fakt ten nadaje jego opowiadaniom tak bardzo cenioną przez czytelnika masowego prawdziwość; pozwala mu bowiem być jednocześnie autobiografem.

I dlatego język autora operuje wieloma wrażeniami wziętymi wprost z gwary ulicznej, pulsuje życiem prawdziwym, „niekiążkowym". Duża umiejętność prowadzenia gawędy czyni te kilkustronicowe reportaże niezwykle zajmującymi nie tylko od strony sensacyjnych wydarzeń, ale jednocześnie od strony języka i stylu.

W lapidarnych skrótach sytuacyjnych i opisowych przesuwa się przed nami korowód ludzi, których życie zepchnęło na samo dno. Bezrobotni, którzy poznali już smak kradzionego chleba, dzieci bezdomne żyjące we własnym świecie, gdzie obowiązują specjalne zasady współżycia... Prostytutki ścigane przez „granatowych" i bite przez „alfonsów". Robotnice z fabryki guzików na Nalewkach, które oprócz daniny wysiłku fizycznego musiały płacić daninę czci niewieściej. Wykolejeni inteligenci, którym alkohol pozwala jedynie na zajmowanie się wyłudzaniem pieniędzy. Przygodni handlarze uliczni, którzy w swój proceder wkładali więcej sprytu niż handlowej kalkulacji.

Rejestr ten możnaby mnożyć ciągle innymi „zawodami" — bogata bowiem była skala życiowa mierzwy ludzkiej, skazanej na marginesowy, nikomu niepotrzebny żywot.

Wszyscy ci ludzie jednak choć warunki życiowe starały się ich unicestwić w opinii, w najlepszym wypadku uczynić jedynie przedmiotem wzruszeń sensacyjnych— pod wnikliwym, przyjaznym spojrzeniem autora odzyskują swe człowieczeństwo. Leokadia Pyść — robotnica z fabryki korków na Bonifraterskiej, swoją niewierną miłość do bezrobotnego Józka okupuje śmiercią w szarych wodach Wisły. Prostytutka, Zośka - „Czterdziecha", pospolita „rosówka", kiedy w walce z „alfonsem" Adamem osiąga w prawomyślnej opinii czytelnika dno upodlenia ludzkiego, dźwiga się z niego wraz z Adamem poprzez bezinteresowną miłość do przypadkowo znalezionego dziecka, które wyrodna nieznana matka porzuciła na odludziu. Uliczny handlarz swoją największą konkurentkę— gruźliczkę z obcego miasta ratuje przed sprawiedliwością „granatowego"...

Gdybyśmy chcieli szukać analogii w literaturze światowej z książką Jana Dąbrowskiego to dość łatwo odnaleźć możnaby ją przede wszystkim w twórczości Maksyma Gorkija. To porównanie jest zobowiązujące dla autora Zanzibaru, ale upoważnia do tego niewątpliwy talent Jana Dąbrowskiego.

Od czasu pierwszego wydania książki (1937 r.) wiele się w Polsce zmieniło. Przeszedł przez nasz kraj szakal z gestapo. W dżungli warszawskiej żaden zwierz najkrwawszy nie zabijał więcej niż potrzebował, by zaspokoić głód. Oczywiście głód żołądka, nie zaś głód mordowania. Dżungla warszawska Dąbrowskiego została zniszczona wraz z całą Warszawą. Po klęsce rodzi się nowe życie. Każdy dziś pragnie, aby — tak jak pisze autor — jego książka stała się naprawdę „historią starożytną" i... „archeologią" !, by żaden BOS nie przystąpił do odbudowy nowej dżungli warszawskiej. ANTONI POKORSKI.

———

x) Jan Dąbrowski. Na zachód od Zansibaru?. Wyd. Wiedzy.

28 V. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	—tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Gra do czwartku włącznie komedię Aleksandra Fredry ZEMSTA w reżyserii Leszczyńskiego i z udziałem Węgrzyna w roli Rejenta, Grabowskiego, Tymowskiej, Góreckiej, Boguckiego i Świderskiego. W sobotę po raz pierwszy sztuka G. B. Shaw'a UCZEŃ DIABŁA.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-Listopada 21.

Codziennie o godz. 19 min. 30 arcyzabawna komedia Moliera w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego „SZELMOSTWA SKAPENA"

TEATR NA PIĘTERKU
(Studio Muzyczne — Traugutta 1)

Codziennie o godz. 19 min. 30 znakomita komedia Antoniego Cwojdzińskiego FREUDA TEORIA SNÓW w kapitalnym wykonaniu Janiny Romanówny i Jana Kreczmara.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „L U T N I A"

Dziś, o godz 19 wspaniała operetka „Wiktoria i jej huzar" z Elną Gistedt w roli tytułowej. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" (Traugutta 1)

Dziś „Wiosenne Rewierendum" z udziałem całego zespołu „Syreny", chóru Eryana i baletu. Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19,30.

TEATR LALKI I AKTORA
„SARABANDA" (Kopernika Nr 16)

Codziennie z wyjątkiem piątków o godz. 19 widowisko muzyczne „Pan Twardowski" — tekst Mariana Mikuły, muzyka Zygmunta Wiehlera, reżyseria Tadeusza Muskała.

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19. W piątki tylko spektakle zamknięte dla robotników, pracowników i młodzieży.

DYMSZA, HUMOR i SKA

Pod takim tytułem „Gong" (Południowa 11) dał premierę nowego programu pełnego akcentów politycznych. Udział biorą: Dymsza, B. Artemska, I. Topolnicka, Zofia Wilczyńska, J. Bielenia, Bolkowski, Darski, Szwajcer i Chór Harjana. Teksty: Tadeusz Chrzanowski, Z. Drabik i J. Jurandot. Pocz. 19.30.

75 PRZEDSTAWIEŃ „ZEMSTY" W TEATRZE W.P.

W niedzielę ubiegłą komedia Fredry „ZEMSTA" ukazała się po raz siedemdziesiąty piąty. Ze wszystkich dotychczas wystawionych przez Teatr WP sztuk, „ZEMSTA" osiągnęła największą liczbę przedstawień.

„UCZEŃ DIABŁA" W TEATRZE WP

W sobotę Teatr WP występuje z premierą sztuki G. B. Shaw'a w przekładzie Florjana Sobieniowskiego UCZEŃ DIABŁA. Reżyseria Władysława Krasnowieckiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. W roli tytułowej Dobiesław Damięcki. Obsadę stanowią Chojnacka, Górska, Hanin, Jezierska, Rachwalska, Zamkow, Borowski, Hańcza, Krasnowiecki, Kwaskowski, Pietraszkiewicz, Pilarski, Śródka. Ilustracja muzyczna Mierzejewskiego.

„WILKI W NOCY" w Teatrze Powszechnym

W Teatrze Powszechnym TUR pod kierunkiem reżyserskim Stanisława Daczyńskiego rozpoczęły się próby ze sztuki Rittnera WILKI W NOCY. Obsadę stanowić będą: Józef Węgrzyn, Broniewska, Łabuńska, Łuczycka, Świderski i Szletyński. Dekoracje i kostiumy przygotowuje O. Axer.

RADIO

5.57 Z Krakowa sygnał czasu. 6.00 Kalend. histor. 6.05 Muzyka. 6.15 Rozmowa ze słuchacz. 6.30 Muzyka. 6.45 Z W-wy Dzien. por. 7.05 Progr. na dzisiaj. 7.10 Z Poznania Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.45 Z W-wy Powtórz. najważn. wiadom. dzien., Muzyka. 8.30 Z Łodzi Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45. Codz. odc. prozy: „W pustyni i w puszczy" — pow. H. Sienkiewicza. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Z Krakowa Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej 12.05 Z W-wy „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 Koncert. 12.40 „Z życia narod. słow.". 12.50 Z Poznania Koncert. 13.50 Z W-wy „10 min. poezji". 14.00 Dziennik popołudniowy. 14,30 Informacje. 14.40 Z Łodzi płyty. 14,55 Pog. sportowa Jarosława Niecieckiego. 15.05 Rezerwa. 15.10 „Cztery polskie gwiazdy" — audyc. sł.-muz. w oprac. Bolesława Busiakiewicza. 15.30 Wiadom. z miasta i prowincji. 15.35 „Ogrody zoologiczne i ochrona zwierząt" — pog. Ryszarda Tomskiego dyr. ogrodu ZOO w Łodzi. 15.45 Płyty. 16.00 Z W-wy Słuchowisko dla dzieci. 16,25 Z Łodzi Koncert w wyk. J. Romanówny — piosenki, akomp. Fr. Leszczyńska. 16.40 Z W-wy Sprawozdanie. 16.55 Reportaż. 17.20 Koncert. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". 17,55 Z Łodzi Audyc robotnicza: 1) „Senat na przestrzeni dziejów" — pog. płk H. Eile, 2) „Melpomena w Ozorkowie" — pog. Jadwigi Jarwicz. 3) Płyty. 18.30 Z W-wy „Nauka przy głośniku". 19.00 Koncert. 19,30 Dzien. wiecz. 20.00 Z Katowic Koncert Popularny. 20.45 Z Łodzi „Sonet" audycja literacka w oprac. Krystyny Gogolewskiej. 21.00 Przegląd wydawnictw w oprac. Stanisł. Mokrzeckiego. 21.10 Recital śpiewaczy Marii Smetkiewicz, akomp. Wanda Klimowiczowa. 21.30 Koncert życzeń. 22.00 Z Krakowa Koncert rozrywkowy. 22,30 Z Łodzi Komun. o pogodzie. 22.32 Skrz. poszukiwania rodzin. 23,00 Z W-wy Ostatnie wiadomości dziennika. 23,25 Program na jutro. 23,35 Z Łodzi Progr. na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40

OGRÓD ZOOLOGICZNY Z D R O W I E

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

ZEBRANIA PRZEWODNICZĄCYCH OBWODOWYCH KOMISYJ GŁOSOWANIA LUDOWEGO

Przewodniczący Okręgowej Komisji głosowania Ludowego Nr 3, okręg m. Łodzi, podaje do wiadomości, że w dniu 31 maja rb. o godzinie 17-ej w gmachu szkoły Techniczno - Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115, odbędzie się zebranie przewodniczących obwodowych komisyj głosowania ludowego i ich zastępców.

Stawiennictwo obowiązkowe.

KLUB PICKWICKA, Traugutta 6
(wejście przez hotel, I p)
Dziś o godz. 19-ej wieczór autorski Jana Brzechwy.

KURSY TELETECHNICZNE

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi przyjmie jeszcze dodatkowo pewną ilość kandydatów na 22-miesięczne kursy teletechniczne.

Warunki: 1) wiek do lat 30; 2) Obywatelstwo polskie; 3) nienaganna przeszłość; 4) dobry stan zdrowia; 5) wykształcenie z zakresu gimnazjum (mała matura) lub 6 kl. gimn. st. typu — wyjątkowo mogą być przyjęci kandydaci, którzy ukończyli 3 kl. gimnazjum.

Bliższych informacji udziela wyżej wymieniona Dyrekcja ul. Daszyńskiego 36.

KOMUNIKAT

„Stara Cegielnia" przedstawienie zamknięte. Jutro 29.5. o godz. 20 prapremiera aktualnej komedii w trzech aktach pt. „Produkcja Pana Brandta" pióra Jana Rojewskiego, udział biorą: Hanna Bielicka, Maria Kamiewska, Teresa Marecka, Jerzy Duszyński, Michał Melina, Feliks Żukowski. Reżyseria: Michał Melina. Dekoracje: Otto Axer. Kasa otwarta od godz. 15.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA

W nadchodzący piątek, tj. 31 bm. odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny z udziałem znakomitego wiolonczelisty prof. Dezyderiusza Danczowskiego. W charakterze dyrygenta wystąpi gościnnie rektor Państwowego Konserwatorium w Poznaniu, Zdzisław Jahnke. W programie utwory Dworzaka i Karłowicza.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„UKOCHANY"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ZACZAROWANY ŚWIAT"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„KAPRYS MILIONERKI"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„SKŁAMAŁAM"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	BYŁO ICH DZIEWIĘCIU
WISŁA ul. Przejazd 1	„AKTORKA"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„AKTORKA"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„DZIECIŃSTWO GORKIEGO"
H E L ul. Legionów 2-4	„KAPRYS MILIONERKI"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„CYRK"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„FORTANCERKA"
ROMA ul. Rzgowska 34	„HALKA"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„GRZESZNICY BEZ WINY"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„POD GOŁYM NIEBEM"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„BLAGIER"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„DNI I NOCE"
M U Z A Ruda Pabianicka	„OJCOWIE I DZIECI"
Ś W I T Bałucki Rynek 5.	„KURHAN MAŁACHOWSKI"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	W KRAINIE WIECZN. LODÓW Nadprogram: Sen nocy letniej (kukiełki)

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30. w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18,30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10 -13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej
REFERAT MOBILIZACJI SIŁ ROBOCZYCH
CZĘSTOCHOWA, ALEJE WOLNOŚCI 77/79
oraz BIURO MOBILIZACJI SIŁ ROBOCZYCH
CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU HUTNICZEGO
KATOWICE, ul. LOMPY 14 pokój 53a

SKIEROWUJE NA DOLNY ŚLĄSK: GÓRNIKÓW I POMOC. GÓRN. do kopalni rudy żelaznej „Wolność" w Krzyżatce (pow. Jelenia Góra) oraz Wapienników w Wojciechowie (pow. Jelenia Góra) — stacja kolejowa Kupno Górne.

Należy zabrać ze sobą wymeldowanie z R.K.U. oraz Urzędu Meldunkowego.

Spółdzielnie m. Łodzi i pow. Łódzkiego wszelkiego typu winny zgłosić się do dnia 30 maja br. do Związku Rewizyjnego (Żeromskiego 98, pokój Nr 6, parter) z dowodem subskrybowania Pożyczki Odbudowy Kraju celem wciągnięcia do rejestru Spółdzielni, które spełniły swój obowiązek obywatelski.

Opóźnionym podaje się do wiadomości, że subskrypcja trwa do 31 maja br.

Bank „Społem" Oddział Główny w Łodzi, Al. Kościuszki 47, przyjmuje subskrypcje codziennie w dni robocze od godz. 8,15 do 19,00, w święta od godz. 12,00 do 18,00.

ZWIĄZEK REWIZYJNY SPÓŁDZIELNI R. P. OKRĘG ŁÓDZKI.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. — Obecnie przyjmuje: Narutowicza 35 od 3—6, tel. 206-99.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 ordynuje od 3—6 pp. Tel. 269-01.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 3—6 Al. 1 Maja 3.

Dr ZOFIA SKONIECZKO lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych, przyjmuje od 4—6-ej ul. Piotrkowska 16. -1011

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych, kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska nr 33 przyjmuje od 3—6 1144

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. tel. 144-45.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. -232

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych — przyjmuje od godz. 4—7 Kopernika Nr 6, tel. 186-00. —1079

LEKARZ STOMATOLOG Alleja Barakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3—5, Aleje Kościuszki 53, tel. 193-89.

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych — Łódź, Południowa nr 26, tel. 191-23, przyjmuje od godz. 2-5. 1146

Kupno i sprzedaż

POKOST sztuczny, sykatywa, tinktura do bronzu i lakier kopalowy poleca wytwórnia chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. —1510

SZCZENIĘTA Cocker - Spaniele czystej krwi sprzeda tylko miłośnikom zwierząt Ogród Zoologiczny. -1529

DO SPRZEDANIA MOTOCYKL 350 cm „Triumf" na chodzie oraz Radio 6-cio lampowe „Mende". Zgłoszenia do Administracji „Kuriera Popularnego". -1525

Różne

PLISOWANIE Sulejki, zwykłe i dekatyzowanie, Południowa 23, parter.

KOPCZYŃSKI JAN, ur. 13. 4. 1896, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska 67 wyszedł z domu dnia 13. 3. 1946 r. i dotychczas nie wrócił. Ktoby posiadał jakieś wiadomości, proszony podać je do Administracji Piotrkowska 70. -1523

HISZPAŃSKIEGO udzielę jednej osobie — Daszyńskiego 61, m. 6. -1526

SKRADZIONO dnia 24 czerwca rower, teczkę z dowodami, palcówkę, dowód osobisty, legitymację tramwajową na m-c parzysty, kartę rejestracyjną RKU i inne. Proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Łódź-Widzew, ul. Sępia 9, A. Peruga. -1533

Poszukujemy

6 POKOI reprezentacyjnych na hurtownię, biuro, kancelarię adwokacką, ul. Kościuszki (wysoki parter) zamienię na 6—5—4 pokoje z (dużym przedpokojem) 1 lub 2 piętro w czystym domu w pobliżu ulicy Bandurskiego, tel. 177-56 godz. 4—7-ej. —1518

POTRZEBNA szpularka, uczciwa, ul. Zachodnia 52/11. -1524

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzione na trasie Łódź — Radom: legitymację partyjną PPS Nr 5420 oraz 34 tysiące zł gotówki firmowej Państwowej Fabryki Bracia „Prussy" i różne ważne rachunki. Samul Stanisław, ul. Tymienieckiego 14. -1521

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną na nazwisko Galant Edward, ul. Tymienieckiego 12, m. 13. -1522

UNIEWAŻNIAM skradziony patent handlowy i dowód osobisty na nazwisko Stępniewska Pija, Biała Rawska, Rynek 15. -1527

UNIEWAŻNIAM palcówkę oraz kartę rejestracyjną RKU - Pabianice na nazwisko Gorguliński Józef, Sieradz, gm. Wróblew, wieś Drzazna. -1528

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU-Skierniewice na nazwisko Białkowski Szczepan, zam. Plycwia, pow. Skierniewice. -1530

UNIEWAŻNIAM skradzione zezwolenie na osiedlenie się osadniczki wojskowej, zaświadczenie wojskowe męża w stopniu ppr., orzeczenie na przydział ziemi wydane „ PUR w Łodzi oraz wizę (na przejście przez strefę wojskową), kartę meldunkową gm. Drogobadz i przepustkę na nazwisko Umiastowska Antonina, Piłsudskiego 72, m. 16. -1532

Za kulisami tronu Salomonów

Zwycięzca z pod Adua symbolem wolności. Chrystianizm czy Islam. 6300 lat abisyńskiej historii. Wrócimy na gruzy Imperium Romanum

O Abisynii nie wiedziano w Europie zbyt wiele. Czasem w encyklopedii natknięto się na pięciowierszową notatkę o wielkim terytorialnie, zaniedbanym państwie czarnych ludzi, zajmujących się uprawą ziemi, myślistwem i hodowlą osłów, oraz koni.

10-milionowa ludność Etiopii, pochodząca z mieszanych plemion Chamitów, Arabów i Murzynów nie miała zbyt ciasno w olbrzymim swoim kraju... (1.120.400 km kw.). Nie można powiedzieć, aby Abisyńczykom powodziło się dobrze. Raczej wręcz przeciwnie — jak we wszystkich krajach absolutystycznych istniała zasadniczo wielka przepaść między kastą uprzywilejowaną, a ciemną masą tubylców, wykorzystywanych przez swoich i obcych wielkorządców i przez europejskich kapitalistów...

Niewykorzystane bogactwa naturalne i mineralne cesarstwa Etiopii wzbudziły w połowie 19-go stulecia większe zainteresowanie angielskich i włoskich imperialistów. W wyniku nierównych starć uznaje cesarz Menelik w roku 1889 protektorat włoski, by już w 7 lat później zerwać układy i odniósłszy walne zwycięstwo pod Adulą — utrwalić niepodległość swego kraju.

Od tej chwili więcej już było słychać na terenie europejskim o monarchii „króla królów".

NEGUS LIDŻ-JASSU

Zwycięzca z pod Adua, Menelik, pozostający po dziś dzień bohaterem Etiopii i symbolem zmagania się bezbronnego narodu z przemocą włoskiego militaryzmu — przekazał tron Salomonów swojemu wnukowi Lidż-Jassu... Fanatycznie chrześcijańscy książęta abisyńscy wraz z przedstawicielami drugiej warstwy panującej — „szlachetnych wojowników" — sprzysięgli się nie dopuścić do koronacji następcy Menelika. Stawiano mu bowiem bardzo poważny zarzut, że znieść on pragnie koptyjski obrządek chrystianizmu i zaprowadzić muzułmańską religię panującą w kraju. W istocie — zamiary takie żywił nowy władca, gdyż 65% jego poddanych wyznawało Islam...

Jego feudalni wasale jednakże rozumowali po swojemu: panować musiała ich religia, a nie obrządek „motłochu"... Tarcia te kończą się zwycięstwem warstwy uprzywilejowanej. W r. 1916 zbyt liberalny monarcha zostaje od władzy usunięty. Rządy obejmuje cesarzowa Judyta, najstarsza córka zwycięzcy z pod Adua.

CESARZOWA SZUKA MĘŻCZYZNY

Judyta od dawna nie mogła pogodzić się z myślą, że nie odziedziczyła po ojcu swym cesarskiej korony dlatego tylko, iż nie była mężczyzną. Abisyńskie obyczaje są mniej ustępliwe od europejskich: kobieta rządzić nie może To też po objęciu przez nią władzy nawet feudalni panowie, którzy ją na tron wynieśli polecili jej szukać męskiego ramienia... Uwagę ogółu zwracał na siebie 25-letni, mądry, energiczny, dzielny i inteligentny książę krwi, pochodzący z bocznej linii salomonowej dynastii, Selasie Ras Tafari. Jemu też powierzono władzę regencyjną i opiekę nad cesarzową. Tak więc faktyczne rządy sprawuje obecny król abisyński już od 30 lat.

CZY KRÓL ZABÓJCĄ?

Droga do tronu dzisiejszego władcy Etiopii nie jest zbyt jasna. Już jako regent Ras Tafari bywał gniewny i popędliwy, o wybitnych skłonnościach do absolutyzmu — nic więc też dziwnego, że już po 10 latach swej wiecznie aktualnej regencji powstała przeciw niemu silna opozycja, rekrutująca się z pośród tych samych ludzi, którzy go na ten urząd wprowadzili... Za bardzo wzrastała potęga władzy regenta, zbyt daleko sięgały jego dążności ku ograniczeniu feudalnych przywilejów, zbyt ściśle były jego kontakty z warstwami „nisko urodzonych". Tak! Ras Tafari obrał mądrą linię polityki. Rozumiał, że potrzebne mu jest oparcie o tłumy, jeśli obalić pragnie możnowładztwo... Królowa Judyta skłania się na stronę wrogów regenta... To był rok 1929...

Nie zostały nigdy przez nikogo ujawnione jakiekolwiek dowody ciemnych machinacji obecnego monarchy Etiopii. Tym niemniej jednakże Francuzom, Anglikom i Włochom — wydawały się podejrzane dwa fakty: W roku 1930 umiera Judyta, a kiedy jedno z możnowładczych stronnictw przemyśla wszystkie „za i przeciw" ewentualnemu wprowadzeniu na tron po raz wtóry Menelikowego wnuka Lidż-Jassu — ten ostatni wśród „niewyjaśnionych okoliczności" w tymże roku również nagle umiera...

W kilka miesięcy potem, udowodniwszy swe prawa do tronu i w oparciu o sprzyjające mu stronnictwa warstw niższych, jak również korzystając z pomocy kilku uległych mu książąt — 2 listopada 1930 r. każe się regent ukoronować przyjmując tytuł Haile Selasie I — „Negus Negesti"...

KORONACJA

W uroczystościach koronacyjnych, urządzonych z całym przepychem absolutnego monarchizmu, wzięli udział: angielski książę krwi, marszałek francuskiej Republiki, ambasadorowie państw europejskich, sprzymierzeni monarchowie Afryki i szereg najrozmaitszych dostojników. 49 biskupów i kapłanów dokonywało obrządków proklamowania 334 króla Etiopii, a 134 cesarza Etiopii chrześcijańskiej. Książę krwi Savoyów — Udine — trąca się tradycyjnym kielichem z parą cesarską, imieniem Wiktora-Emanuela i dyktatora przekazując jej „wyrazy zapewnienia o wiecznym braterstwie"... „Zwycięski lew plemienia Judy. król Izraela", symbol 6.300 lat abisyńskiej historii legendarnej, otrzymawszy od biskupów siedmiorakie insygnia władzy stał się władcą koronowanym...

SKOŃCZONE BRATERSTWO

Zapewnienia książęcia Savoyów nie miały zbyt wielkiej ceny. Niedługo cieszył się Haile Selasie swą złotą koroną, rzekomo historyczną koroną króla Ori, który, jak głosi legenda, z tejże samej Addis Abeby w r. 4.478 przed Chrystusem panować miał „miłościwie" swoim poddanym...

Na czele 100 tysięcznej armii regularnej, nawet nieźle uzbrojonej, dzięki swym osobistym staraniom i na czele 200 tysięcy dzikusów — stawił czoło faszystowskim hordom Mussoliniego w świętej walce o wolność swego kraju, któremu nie potrzebne były „cywilizacyjne błogosławieństwa" Włochów. Ale kohorty Mussoliniego nie były oddziałami włoskimi z pod Adua. Haile Selasie i jego fanatycznie walczący żołnierze musieli uledz przemocy czołgów, bomb lotniczych i przekupnej naturze kilku książąt-dowódców. Ale powiedział Negus Negesti: „Wrócimy tu na gruzy Imperium Romanum". Zbrojny wysiłek bojowników o wolność wszechświata przyniósł i jemu zwycięstwo.

Wicz.

Czytajcie prasę socjalistyczną

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

20 maja o godz. 20-tej | JUTRO! | 20 maja o godz. 20-ej

PRAPREMIERA
Komedii w trzech aktach p. t.
Produkcja Pana Brandta

KASA CZYNNA OD GODZINY 15-tej.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości osób i instytucyj, prowadzących obecnie przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego, że o ile chcą przedsiębiorstwa te nadal prowadzić — winny z mocy art. 4 dekretu z dn. 30 listopada 1945 r. o koncesjonowaniu przedsiębiorstw tego przemysłu (Dz. U. R. P. Nr. 57 poz. 322) i § 17 rozporządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 23 lutego 1946 r. w sprawie wykonania cyt. dekretu (Dz. U. P. Nr 12, poz. 83) w terminie do dn. 17 czerwca 1946 r. wnieść do Zarządu Miejskiego — Wydział Aprowizacji i Handlu (ul. Wólczańska 18 pok. 235) podania o udzielenie koncesji.

Podanie winno zawierać nazwę i rodzaj przedsiębiorstwa, miejsce i pomieszczenie, w którym jest prowadzone, nazwisko i imię właściciela przedsiębiorstwa a także kierownika, o ile właścicielem jest instytucja wzgl. osoba prawna.

Do podania n-le-y dołączyć:

a) dowód fachowego przygotowania lub pr-ktyki zawodowej w zakresie prowadzenia przedsiębiorstwa gastronomicznego,

b) dowód należenia do zawodowego zrzeszenia przemysłu gastronomicznego,

c) szczegółowy plan używanego pr-- przedsiębiorstwo pomieszczenia oraz opis urządzeń w takowym,

d) poświadczenie zamieszkania,

e) dowód przydziału lokalu przedsiębiorstwa przez władzę kwaterunkową.

Osoby, które prowadzą obecnie pr-edsiębiorst--- -astronomiczne w znaczeniu wyżej określonym, a nie złożą podań o udzielenie koncesji w terminie wyżej wskazanym — winny dn. 17 czerwca 1946 r. przedsiębiorstwa swe zamknąć, a jeżeli tego nie uczynią — nastąpi niezwłocznie przymusowe zamknięcie takowych z mocy art. 6 lit. b) cyt. dekretu. Niezależnie od tego winni będą ukarani w trybie administracyjnym z art. 126 prawa przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 53/27 r. poz. 468 w brzmieniu ustalonym w Dz. U. R. P. Nr. 40/34 r. poz. 350), przewidującego kary do 14 dni aresztu włącznie.

Tym samym karom ulegną winni zamieszczenia w podaniach danych niezgodnych z prawdą.

Łódź, dn. 24.5.1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Ze sportu

Ujrzymy szwedzką „Kamraternę"

w drugi dzień Zlotu Sportowego OM TUR

Jak już donosiliśmy, w ramach Zlotu Sportowego Organizacji Młodzieży TUR w Zielone Świątki przewidziany był występ piłkarzy szwedzkich. Obecnie dowiadujemy się, że prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje ze Szwedami zostały zakończone, a warunki ich tournèe po Polsce uzgodnione.

Przyjazd zapowiedziała mistrzowska drużyna szwedzka Kamraterna (Noerkeping). W drugi dzień Zlotu ujrzymy więc czołowych piłkarzy szwedzkich w spotkaniu z ŁKS-em.

Mecz ten będzie niewątpliwie największą sensacją obecnego sezonu sportowego w Łodzi i wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie. Piłkarze szwedzcy mają już bowiem od dawna wyrobioną markę, a nadchodzące z zagranicy wiadomości o ich sukcesach na terenie międzynarodowym potwierdzają opinię o wartości szwedzkiego footbolu. Mecz ten będzie jednocześnie dla piłkarzy naszych poglądową lekcją dobrej gry i wysokiej techniki na boisku.

Przygotowania do Zlotu są już w pełnym toku. Ostatnio nawiązane zostały kontakty z Filmem Polskim w celu filmowania przebiegu Zlotu.

Uzgodniono że najciekawsze momenty, jak defilada zawodników, biorących udział w Zlocie i mecz ze Szwedami, znajdą się w Polskiej Kronice Filmowej. Natomiast dokładny przebieg Zlotu, który stanie się wielką paradą OMTURowego sportu, zostanie uwieczniony w specjalnym filmie. W ten sposób, również ci, którzy nie będą w stanie przybyć na Zlot, będą mogli po pewnym czasie przeżywać go w kinie oglądając na ekranie przebieg imprez sportowych, defilady, która zapowiada się nadzwyczaj interesująco oraz fragmenty z życia obozowego pod namiotami na stadionie ŁKS-u. Ponadto film ten będzie posiadał dużą wartość dla sportowców polskich, przede wszystkim ze względu na grę Szwedów.

Co mówi Więcek o Beku

i jego szansach

Podczas trwania niedzielnego biegu kolarskiego — spotkaliśmy na mecie weterana naszej szosy, znakomitego ongiś kolarza Więcka.

— Co pan może powiedzieć o obecnym stanie kolarstwa?

— Szczerze mówiąc niewiele wiem, nawał pracy zawodowej nie pozwala na zajmowanie się sportem. Muszę jednak stwierdzić; że wojna przerzedziła szeregi kolarzy. Wielu kolegów zginęło podczas okupacji, wielu wycofało się z czynnego życia sportowego.

— A obecny poziom?

— Trudno wymagać jakiś rewelacyjnych wyników. Sześć lat przerwy swoje zrobiło.

— A co pan myśli o Beku.

— Prezentuje się doskonale. Ma wszelkie warunki, by osiągnąć dobre wyniki. Moim zdaniem powinien jeździć wyłącznie na torze.

— A co powoduje jego stałe defekty?

— Bek jest ciężki, waży powyżej 82 kg i jeździ na starych zleżałych oponach. W dodatku zbyt lekkich jak na nasze drogi.

— A pan już na zawsze rozstał się z rowerem?

— Mam wrażenie, że tak. Pociąga mnie teraz sport motorowy. Gdy tylko Łódź zdobędzie się na tor żużlowy, może liczyć na mnie jako na dobrego „dirt-trakcistę". Mam szybkiego „Zündappa" i specjalnie przygotowuję go do tego rodzaju imprez — kończy nasz rozmówca.

Za 10 lat Olimpiada w Polsce

W ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie zjazd dziennikarzy sportowych, zorganizowany przez PUWF.

W przebiegu zjazdu przedstawiciele PUWF podzielili się z dziennikarzami projektami i zamierzeniami na przyszłość polskich władz sportowych.

Duże zaciekawienie wzbudza przede wszystkim myśl zorganizowania w Polsce Olimpiady w roku 1956, przy czym złożyłyby się na nią jak zwykle, igrzyska letnie i zimowe. Inicjatywa ta pociągnie za sobą maksimalny wysiłek w kierunku poczynienia odpowiednich przygotowań i do prac, mających na celu stworzenie odpowiednich warunków, należy przystąpić już teraz. Mimo, że dzieli nas jeszcze dziesięć lat od przypuszczalnego terminu igrzysk olimpijskich, należy już teraz reaktywować Polski Komitet Olimpijski.

Polska weźmie udział

w mistrzostwach lekkoatletycznych Europy

W Oslo pod koniec lata odbędą się wielkie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Europy. PZLA postanowił ostatnio wziąć udział w tych zawodach. Uwarunkowane to zostało jednak od tego, czy polscy lekkoatleci potrafią w ciągu lata osiągnąć minimalne wyniki, określone przez PZLA.

W związku z tym PZLA postanowił urządzić w ciągu lata dwukrotnie zawody eliminacyjne, a mianowicie w dniach 6 i 7 lipca w Poznaniu oraz 10 i 11 sierpnia w Bydgoszczy. Dla najlepszych zawodników po eliminacjach w Poznaniu ma być zorganizowany przez PZLA obóz kondycyjny.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski

Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem – 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr – szpaltę poza tekstem – zł 14, w tekście – zł 21. – W numerach niedzielnych i świątecznych – 50 procent drożej.

D—09264 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.